

Znamy tę moralność z książki Henryka Sienkiewicza „W pustyni i puszcy”. Kali mówi: Kalemu ukraść krowę, to źle, ale Kali ukraść krowę, to bardzo dobrze.

Kierując się moralnością Kalego większość polskich mediów uderzyła w wielki lament, ubolewając nad krzywdą wyrządzoną księdzu Bonieckiemu przez zakaz wypowiedania się w mediach. Nastąpiło to po niefortunnych, beztrosko- usprawiedliwiających wypowiedziach dla mediów na temat znieważania uczuć ludzi wierzących przez Nergla, który między innymi publicznie darł i znieważał Biblię, szydził z krzyża i uzdrowień Jezusa. Wspomniany ksiądz nie widzi także nic złego w działaniach mających na celu wyrzucenie krzyża z sali sejmowej. Media lamentują nad krzywdę księdza tylko, dlatego, że jego wypowiedzi pasują jak ulał do ich poczynań zmierzających do wyrugowania wartości chrześcijańskich z życia publicznego.

Te same media nie stanęły w obronie księdza Natanka, który przegiął sprawę w drugą stronę, za co nie tylko otrzymał od przełożonych zakaz wypowiedania się, ale został zasuspendowany. Te same media, w tym wypadku nie lamentowały, że zamknięto usta księdzu (4 XI 2011).